

Krzysztof Oppenheim

doradca finansowy
Oppenheim Enterprise



– Trudno wyobrazić sobie gorszy moment na wprowadzenie ustawy o upadłości konsumenckiej. Spektakularne bankructwa banków gigantów w USA, fatalne wyniki uznanych banków we Francji,

Zły czas na upadłość

w Szwajcarii czy Niemczech, braki szwajcarskiej waluty na polskim rynku i wzrost ceny tej waluty o 30 proc. w stosunku do PLN, a do tego totalna bessa giełd na całym świecie – te wszystkie nieszczęścia spadły na instytucje finansowe w ciągu miesiąca! Mimo że Polska jest bardzo daleko od krachu krajowych instytucji finansowych, a nasza gospodarka kwitnie, polskie banki zareagowały (na

szczęście nie wszystkie) totalnym odwrotem od kredytów hipotecznych. W tej sytuacji wprowadzenie dodatkowego zagrożenia w spłacie kredytów, jakim niewątpliwie jest możliwość ogłoszenia upadłości konsumenckiej przez kredytobiorcę, to przysłowiowy gwóźdź do trumny zarówno dla potencjalnych kredytobiorców, jak i dla rynku nieruchomości.

Dziwi mnie, że w sytuacji totalnej paniki na światowym rynku finansów postowie nie wzięli pod uwagę, jak bardzo wprowadzenie tej ustawy teraz

ograniczy dostępność do kredytu hipotecznego zwykłym obywatelom i jeszcze bardziej zahamuje to ruch na rynku nieruchomości. W tej sytuacji pozostaje tylko nadzieja, że nie wszystkie banki ulegną panice. Być może przynajmniej kilka z nich będzie zainteresowanych udzielaniem kredytów hipotecznych nie tylko tym najlepiej zarabiającym, czyli banki te nie będą stawiać zbyt wysoko poprzeczki dla ubiegających się o kredyt na zakup własnego M.